POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE - JOURNAL HEBDOMADAIRE

PARYŻ
NIEDZIELA
28 LIPCA
ROK VI
Nr. 30

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym
ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Przedpłata we Francji :
Miesięcznie 3 fr.
Rocznie 36 fr.
Nr. czeku 97067

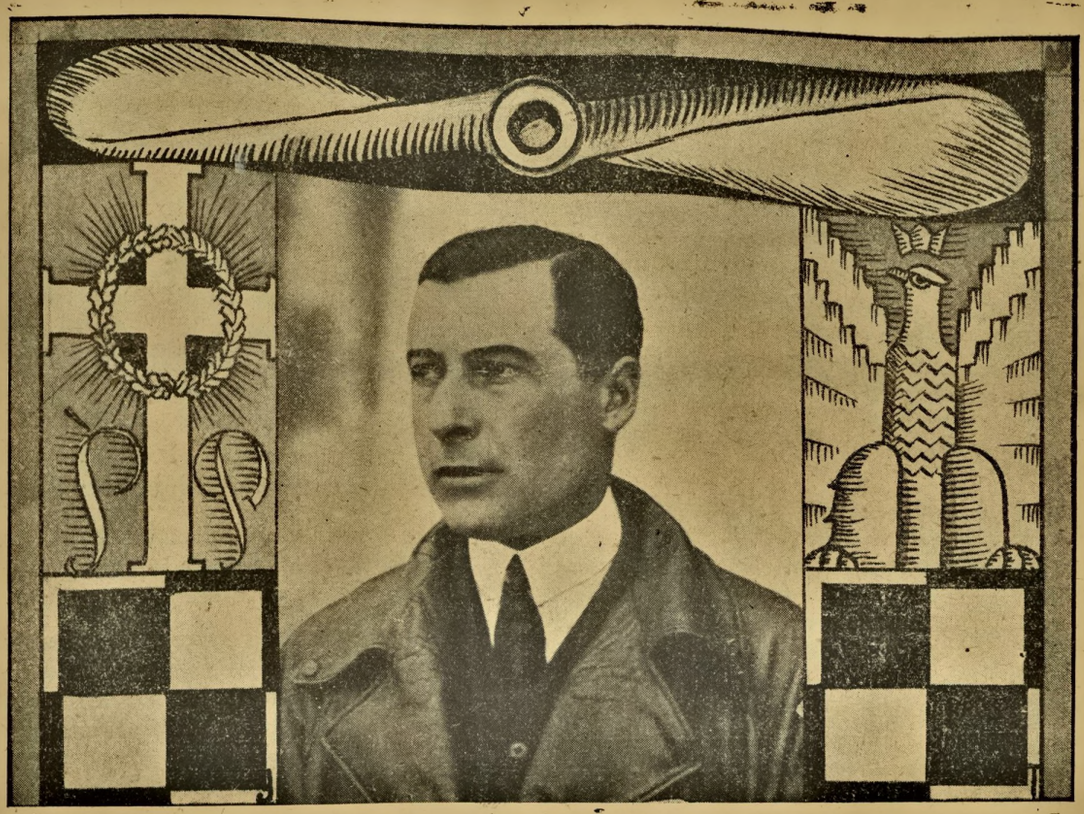

Ś. p. Major L. IDZIKOWSKI.

Adres Redakcji i Administracji: 263-bis, rue St. - Honoré, PARIS I. ... Telefon: Richelieu 90-40

NA NIEDZIELĘ DZIESIĄTĄ PO ŚWIĄTKACH. Św. Marek VII 31-37.

Onego czasu: Mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w sobie, jakoby sprawiedliwi, a inszymi gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do Kościoła, aby się modlili; jeden Faryzeusz, a drugi Celnik. Faryzeusz stojąc, tak sie sam u siebie modlił: Boże dziękuję tobie, żem nie jest jako inni ludzie, drapieźni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten Celnik. Poszczę dwakroć w tydzień, dawam dziesięciny ze wszystkiego co mam. A Celnik stojąc zdaleka, nie chciał ani oczu podnieść do nieba; ale bił piersi swoje, mówiąc: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu! Powiadam wam, zstąpił ten usprawiedliwionym do domu swego, od niego. Albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie uniżon; a kto się uniża, będzie podwyższon.

Upodobanie przesadne w sobie samym spowodowało zgubę wieczną Lucyfera: był on najpiękniejszym z Aniołów, lecz zapomniał, iż to piękno posiadał jedynie dzięki Bogu, który go tak łaskami uposażył. Zamiast więc za to Bogu tem chętniej służyć, Lucyfer odpowiedział Mu zuchwałem: „nie będę służył", sądząc, iż może stać się bogiem samoistnym niezależnym od Istoty Najwyższej. Tak też rozumuje wielu bezbożnych i rozwiązałych ludzi, którzy odrzucają uległość należną względem Boga, aby się poddać pod jarzmo Szatana. Albowiem pycha nas zaślepia, czyni nas już w tem życiu nieszczęśliwymi, odłącza nas od Boga i czyni nas nieznośnymi dla naszego otoczenia. Jak mówi św. Jakób (IV, 6) «Bóg się opiera pyszałkowatym, pokornym zaś daje Swą łaskę". Istotnie pokora, oceniająca naszą wartość jak ona jest w rzeczy samej, pozyskuje dla nas serce Boga, albowiem człowiek pokorny wszystko dobro, które się w nim znajduje lub które czyni, zwraca bez namysłu Bogu, a w sobie samym widzi tylko nędzę i nicość. I gdy go spotykają w tem życiu przykrość i upokorzenia, uznaje, iż mu się nic innego nie należało za grzechy.

Przeciwnie pycha jątrzy nas, gdy widzimy, jak innym się lepiej powodzi niż nam, gdy zamiast pochwał spotykamy nagany, gdy nie możemy się pogodzić ze stanowiskiem podrzędnem w społeczeństwie. Pycha czyni więcej jeszcze: zaślepia nam samo istnienie Boga, aby się przed Nim nie korzyć. Dzisiejsza wiedza, dumna ze swych postępów i wynalazków, nie chce uznać istnienia Boga, sądząc, iż bez Niego się obejdzie. Ależ też wiedza bezbożna nosi w sobie swoją własną karę: przecina swym zwolennikom drogę do prawdy objawionej a tem samem i do wiecznego zbawienia. W dodatku wyzwalając człowieka od wszelkiej zależności od Boga, rozpętywa ona namiętności ludzkie, które grożą przez swą nienasyconość zagładą społeczeństwa, a tem samem i wiedzy bezbożnej, które je rozpasała.

Co innego pokora: ściąga ona na nas łaski boże, a przedewszystkiem daje nam wiedzę najważniejszą: wiarę w nasze wiekuiste przeznaczenie. Nie jesteśmy osamotnieni w tem życiu, nawet gdyby nas wszystko zawiodło. Bóg się skłania do naszej kornej modlitwy, daje pomoc potrzebną w chwili odpowiedniej, przynosi Swe przebaczenie duszom dręczonym przez grzech, napełnia otuchą serca przemęcone trudnościami życiowemi. Wreszcie człowiek pokorny zna przepaść dzielącą Stwórcę od stworzenia i wie, iż człowiek nie jest w stanie jej przebyć, aby się podnieść do Boga.

Pan Jezus dał nam przykład pokory. Czy więc my, biedni, grzesznicy, nie powinniśmy pamiętać, że lepiej jest wybrać zawsze ostatnie miejsce, aby być następnie wyniesionym na godniejsze, niż wyszukiwać pierwsze, aby ze wstydem zejść na pośledniejsze (św. Łuk 14, 10)? Pokora jest wielką ochroną przed upokorzeniami, właśnie bo swem postępowaniem w znacznym stopniu ich unika, nieuniknione upokorzenia uznaje za słuszną karę za grzechy i dziękuje Bogu, iż w tak łatwy sposób spłaca już tu na ziemi swój dług względem Niego, wreszcie wie, iż Bóg wynosi dusze pokorne.

Bóg pychy nienawidzi najbardziej ze wszystkich grzechów i aby swych wybrańców uchronić przed nią, dopuszcza na nich bardzo nieraz upokarzające pokuty.

Bo Bóg się obawia, iż postępy na drodze doskonałości chrześcijańskiej mogą napełnić Jego wybrańców zbytecznem upodobaniem w sobie samych, i że ci mimowoli zaczną za Faryzeuszem z dzisiejszej Ewangelji powtarzać: «Ja nie jestem jak inni ludzie..." Sama cnota, jeśli nie jest otoczona pokorą, zawiera w sobie wielkie niebezpieczeństwo upadku i zguby wiecznej.

Amen.

Ks. J. Unszlicht.

Ś. † P.

Major L. Idzikowski

Raz jeszcze Ocean Atlantycki okazał, że jest nie do przebycia od strony wschodniej, to znaczy — od Europy. Po licznych odważnych lotnikach, którzy chcieli za wszelką cenę przelecieć na skrzydlatym aparacie Atlantyk z Europy do Ameryki, a odwagę swą przypłacili śmiercią w odmętach morskich — lotnictwo polskie poniosło również wielką stratę przez śmierć majora Idzikowskiego, który jest pierwszą polską ofiarą lotów atlantyckich.

Jak to donieśliśmy w poprzednim numerze, w sobotę 13 lipca, o godz. 4.45 rano lotnicy polscy, Idzikowski i Kubala na samolocie „Marszałek Piłsudski" wylecieli z lotniska w Bourget, koło Paryża w drogę ponad Atlantykiem, kierując się do Nowego Jorku.

45 minut później odlecieli ich śladem lotnicy francuscy p. Costes i p. Bellonte na samolocie „Point d'Interrogation" — którzy wrócili z powrotem, dotarłszy w pobliże wysp Azorskich. Według ich relacji, napotkali oni bardzo silny wiatr, który ich początkową szybkość — 200 kilometrów na godzinę — zredukował do 70. Widząc, że dalszy lot staje się prawie niemożliwy, p. Costes i p. Bellonte postanowili wrócić i przybyli na lotnisko w Villacoublay o godzinie 9.25 rano 14-go lipca.

Inne, o wiele tragiczniejsze zakończenie miał lot samolotu „Marszałek Piłsudski". Kubala i Idzikowski mieli początkowo zamiar lecieć tą samą drogą, co lotnicy francuscy, po odlocie jednak zmienili swój plan, skierowali się w linji prostej w kierunku wysp Azorskich, nie chcąc zapewne dać się wyprzedzić francuzom, których aparat był szybszy.

Samolotu polskiego podczas przelotu nad Francją nie zauważył nikt i pierwszą wiadomość o jego locie ponad Oceanem podał parowiec grecki „Ithakos", z którego zobaczono „Marszałka Piłsudskiego", lecącego na wysokości 250 metrów, w kierunku zachodnim.

Kilka godzin później jeden z okrętów angielskich, znajdujący się w pobliżu wysp Aozrskich pochwycił depeszę radjową, wysłaną z samolotu polskiego, w której lotnicy prosili o wskazanie miejsca stosownego do lądowania.

Wkrótce potem telegrafowali dalej:

„Sądzimy, że motor nasz nie będzie w stanie osiągnąć Azorów".

Po tej depeszy nadeszła wkrótce jeszcze jedna:

„Mamy nadzieję przybyć do Azorów o godz. 20-tej".

Depesza ta była ostatnią, bo aparat telegrafu iskrowego uległ uszkodzeniu.

Długi czas potem nie było żadnych wiadomości o locie samolotu polskiego, wreszcie nadeszła smutna wieść że... „Marszałek Piłsudski", napotkawszy silny wiatr przeciwny, wpadł do morza koło wyspy Graciosa. Podczas upadku nastąpiła eksplozja, która zniszczyła motor. Idzikowski poniósł śmierć, Kubala ranny.

L'Asociated Press otrzymała następujące oświadczenie świadka katastrofy samolotu „Marszałek Piłsudski" w miejscowości Horta:

— „Pilot samolotu „Marszałek Piłsudski" szukał odpowiedniego terenu do lądowania, gdy nagle aparat pod uderzeniem wiatru z przeciwnej strony zaczął się w miejscu kręcić, a następnie spadł. Świadek widział, jak Kubala został wyrzucony z samolotu w chwili, gdy aparat dotknął się ziemi. Nastąpiła też zaraz eksplozja, która zabiła Idzikowskiego."

Polski statek szkolny «Iskra» przybył do Horta w dn. 16 bm. w godzinach popołudniowych. Na pokładzie statku znajduje się major Kubala i trumna ze zwłokami tragicznie zmarłego lotnika naszego majora Idzikowskiego.

Kubala cierpi jeszcze na silny ból głowy, którą ma obandażowaną. Lekarze zalecają mu dłuższy wypoczynek.

Trumnę ze zwłokami majora Idzikowskiego ulokowano na zaimprowizowanym katafalku na przedmostku kapitańskim. Pokrywa ją sztandar o barwach narodowych polskich.

Przy katafalku ustawiono wartę honorową z żołnierzy polskiej piechoty morskiej.

Według wiadomości, otrzymanych od jednego z oficerów załogi statku polskiego „Iskra", śmierć Idzikowskiego nastąpiła dopiero po przymusowem wylądowaniu samolotu.

Gdy samolot zbliżał się do ziemi nagle wskutek gwałtownego niespodziewanego podskoku, major Kubala wyrzucony został poza obręb aparatu i odrzucony na dość znaczną odległość.

O sto mniejwięcej kroków od Kubali samolot się zatrzymał, a major Idzikowski zaczął nawoływać nadbiegających z różnych stron ludzi, by udzielili pomocy jego koledze.

Zanim zdołano się zorjentować w sytuacji, a nie minęło nawet kilka sekund, powietrze rozdarł straszny huk. To nastąpił właśnie wybuch motoru w samolocie, który przypłacił życiem major Idzikowski.

W Kościele Polskim w Paryżu odbyło się w miniony poniedziałek uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. majora Idzikowskiego. Celebrował Ks. Łuczak w asyście Ks. Ks. Dragosa i Łagockiego. W nabożeństwie wzięli udział Ambasada z p. Ambasadorem na czele i liczni przedstawiciele świata dyplomatycznego i prasy, oraz siostra zmarłego tragicznie bohatera.

PIERWSZE POLSKIE PRYMICJE WE FRANCJI

Wspaniałą była uroczystość, jaka się odbyła w niedzielę dn. 14 b. m. w Bully Grenay. Ks. Jan Glapiak, syn wychodźców polskich we Francji, odprawił w tamtejszym kościele parafjalnym swoją pierwszą mszę św. Wychodźtwo zrozumiało dobrze doniosłość i znaczenie tej niezwykłej u nas uroczystości. To też przybyło nań tłumnie. Obszerny kościół stał się za ciasnym i nie zdołał pomieścić tych wszystkich, którzy stawili się, aby brać udział w uroczystości. A więc przybyły z swemi wspaniałemi sztandarami wszystkie towarzystwa miejscowe i okoliczne. Były reprezentowane: Bractwo Różańca Żywego w Lens 9, 11, 16, Tow. św. Józefa z tego samego szybu, Tow. św. Barbary z Angres, szyb 6, Bractwo Różańca Żywego z Lens, szyb 2, Tow. św. Barbary z Lens, szyb 2, Bractwo Różańca Żyw. z Mazingarbe, 2, „Sokół" z Bully, „Sokół" z Grenay, Bractwo Różańca Żywego z Bully Alouette, Tow. św. Józefa z Auchy les Mines, Tow. św. Stanisława Biskupa z Annequin, Tow. Serca Jezusowego z Lens 12, 14, Tow. śpiewu „Słowik" z nad Loretty z Grenay, Tow. św. Józefa i Bractwo Różańca Żywego z Calonne Lievin, Bractwo Różańca Żywego z Lens, 12, 14.

Nie mniej i duchowieństwo polskie stawiło się w takiej liczbie, jaka była możliwa przy niedzieli, gdzie szeroki ogół księży jest zajęty duszpastersko w parafji. Przed ołtarzem zasiedli: Ks. Łuczak, sekretarz Misji Polskiej w Paryżu w zastępstwie nieobecnego z powodu wyjazdu do Polski Ks. Rektora Misji, Ks. Prałat Servignat, duszpasterz polski z Lievin, Ks. Proboszcz Wołkowski z Lens, klerycy Jaruga z Calonne Ricouart i Gocki z Dourges; przybyli również i księża francuscy z okolicy. Władze polskie reprezentował P. Semiczek w imieniu p. Konsula z Lille. Prasa polska miała godnego reprezentanta w osobie p. Kowola, zaszczytnie znanego redaktora „Narodowca", który przybył w towarzystwie swej żony. Dalej zasiadła rodzina prymicjanta, a więc czcigodny ojciec i matka wzruszeni do łez i dumni z swego syna, siostry i krewni. Wśród ogólnej ciszy rozpoczęło się nabożeństwo. Wszystkich opanowało wzruszenie, gdy neoprezbiter drżącem od wzruszenia głosem zaśpiewał pierwsze Gloria. Niejedna cicha łza się polała na myśl, że wychodźtwo uzyskało nowego opiekuna. W skupieniu przystępowali wszyscy obecni do Prymicjanta, aby ucałować ręce, które niebawem miały po raz pierwszy piastować Zbawiciela. Nastroju dodawały pięknie wykonane śpiewy. Przepiękna była chwila, kiedy Ks. Proboszcz Wołkowski, znany na wychodźtwie i w kraju kaznodzieja, rozpoczął kazanie mówiąc o godności i zadaniach kapłańskich. W niejedem oku zakręciła się łza. Po nabożeństwe odbył się obiad na sali parafjalnej, który dał sposobność do wygłoszenia szeregu przemówień. Po krótkiem przemówieniu miejscowego proboszcza francuskiego zabrał głos Ks. Łuczak. Nasamprzód odczytał on piękny list Ks. Rektora, który brzmiał jak następuje:

Kochany Księże Neoprezbyterze:

Dzień dziesiejszy, w którym po raz pierwszy w pełni władzy kapłańskiej, wstępujesz do ołtarza Boga żywego, jest naprawdę wielkim nietylko dla Ciebie, Twych rodziców i najbliższej rodziny, lecz i dla całego duchowieństwa i wychodźtwa polskiego we Francji.

O chciałbym i pragnę bardzo gorąco, żeby rodacy, których «pierworodny» dzisiaj złożył pierwszą ofiarę Mszy św. Bogu, uświadomili sobie ,jak wielkiej łaski użyczył im Bóg, że dzień ten naprawdę nazwaćby można «dniem pańskim», a z duszy kapłanów i ludu wiernego słusznie wyrywa się śpiew natchniony: «Ten jest dzień, który uczynił Pan, weselmy i radujmy się w nim».

Bo poraz pierwszy w historji wychodźtwa syn robotnika urodzony, wychowany i wykształcony na obczyźnie bierze w swe posiadanie Chrystusowe kapłaństwo, by prowadzić wiernych.

Rozumiejąc i odczuwając przeto znaczenie dzisiejszego święta, tem bardziej boleję nad tem, że osobiście nie mogę być obecnym w Bully; zastąpi mnie pierwszy sekretarz Misji ks. Józef Łuczak.

Drogi Księże:

Niewątpliwie, że rozumiesz w tej chwili wielkość urzędu kapłańskiego i w głębi serca odczuwasz, że kapłan to naprawdę drugi Chrystus. Chrystus dalej żyjący i działający — «Oto ja jestem z Wami po wszystkie dni aż do skończenia świata» (Św. Mateusz 28, 20), tak żegnał Chrystus Apostołów.

Pozostał i jest rzeczywiście pomiędzy nami: «osobiście, choć niewidzialne w tabernakulum, nieosobiście, lecz widzalny w swoich zastępcach», którzy w imieniu Chrystusa działają i przez Niego zapoczątkowane dzieło dalej prowadzą. Wkapłaństwie przeto Kościoła Katolickiego żyje i działa Chrystus.

I to wyposażenie w tę moc Bożą dokonało się w święceniach kapłańskich. Czy w tej wzniosłej chwili nie odczułeś potężnie wielkości Twego dostojeństwa, czy na wołanie z dołu «Przybądź Duchu Stworzycielu» nie otwarły się niebiosa i nie usłyszałeś w odpowiedzi one słowo «Accipe Spiritum Sanctum» «Przyjmij Ducha świętego»?

Jakże nie miała by w tej chwili odżyć w Twej duszy, Kochany Księże, scena chrztu Chrystusa Pana w rzece Jordanie, która oznaczała zapoczątkowanie publicznej działalności Chrystusa, a którą tak pięknie opisuje św. Mateusz: «Po chrzcie Jezus natychmiast wyszedł z wody, a oto otwarły Mu się niebiosa, i ujrzał Ducha Bożego zstępującego na się w kształcie gołębicy.» (Św. Mateusz 3, 16).

Z góry spłynęła moc Boża na Chrystusa, z góry łaska Boża i na Ciebie, czyniąc Cię drugim Chrystusem i zawiązała pomiędzy Tobą a Zbawicielem ścisłą łączność przyjacielską. Od tej łączności zaś z Chrystusem na przyszłość całą zależeć będzie wydajność i skuteczność Twej pracy kapłańskiej.

Obyś jaknajczęściej wracał myślą do dnia święceń kapłańskich i prymicyj Twoich i czerpał stąd w życia boju odświeżenie łaski kapłańskiej w myśl słów św. Pawła do Tymoteusza: «Upominam Cię przeto, żebyś wzbudził w sobie na nowo łaskę, która w Tobie jest przez włożenie rąk moich». (1,6).

Następnie mówiąc od siebie mówca wskazywał na to że prymicjant, jakkolwiek wychowany i wykształcony w francuskim seminarjum, nie mniej jest Polakiem przedewszystkiem i dał wyraz nadziei że Polakom na wychodźtwie swe siły poświęcać będzie. Zebrani nagrodzili mówcę długo trwającemi oklaskami. Dalej przemawiał imieniem Konsulatu p. Semiczek podkreślając że moment ten na nowo uwydatnia przyjaźń polsko-francuską. P. Redaktor Kowol mówił o zasługach duchowieństwa polskiego wśród wychodź-

twa. Ks. Wołkowski przemawiał w imieniu konfratrów. Przemawiali również przedstawiciele Dyrekcji i miejscowych organizacji francuskich. Polskie Koło Śpiewu wykonało szereg pięknych pieśni. Ostatni zabrał głos sam Ks. Prymicjant podkreślając, że chociaż wychowany na obcej ziemi jest jednak Polakiem i Polska jest jego ojczyzną.

Po południu Ks. Prymicjant odprawił uroczyste nieszpory, podczas których wzniosłe kazanie wygłosił Ks. Łuczak. Mówił o poszanowaniu, jakie się należy duchowieństwu, a niestety tak często gwałconem przez ludzi złej woli. Ponieważ miejscowe Bractwo św. Józefa obchodziło równocześnie 5-letnią recznicę, mówca nie omieszkał złożyć imieniem Misji Polskiej swe życzena.

Wracałem z uroczystości prymicyjnej z prawdziwem wzruszeniem. Podnosi ducha myśl, że nasze Wychodźtwo będzie posiadać ludzi, którzy napewno będą dalej pracować około jego dobra ,dobra polskości i Kościoła. Duchowieństwo polskie na emigracji jest bowiem sobie świadome swych zadań katolickich i narodowych, i czynniki odnośne zawsze nań mogą liczyć, nawet tam, gdzie zawiodą niestety nieraz ci, którzy z urzędu powinni być stróżami polskości.

Uczestnik.

Artysta-Malarz C. SADOWSKI

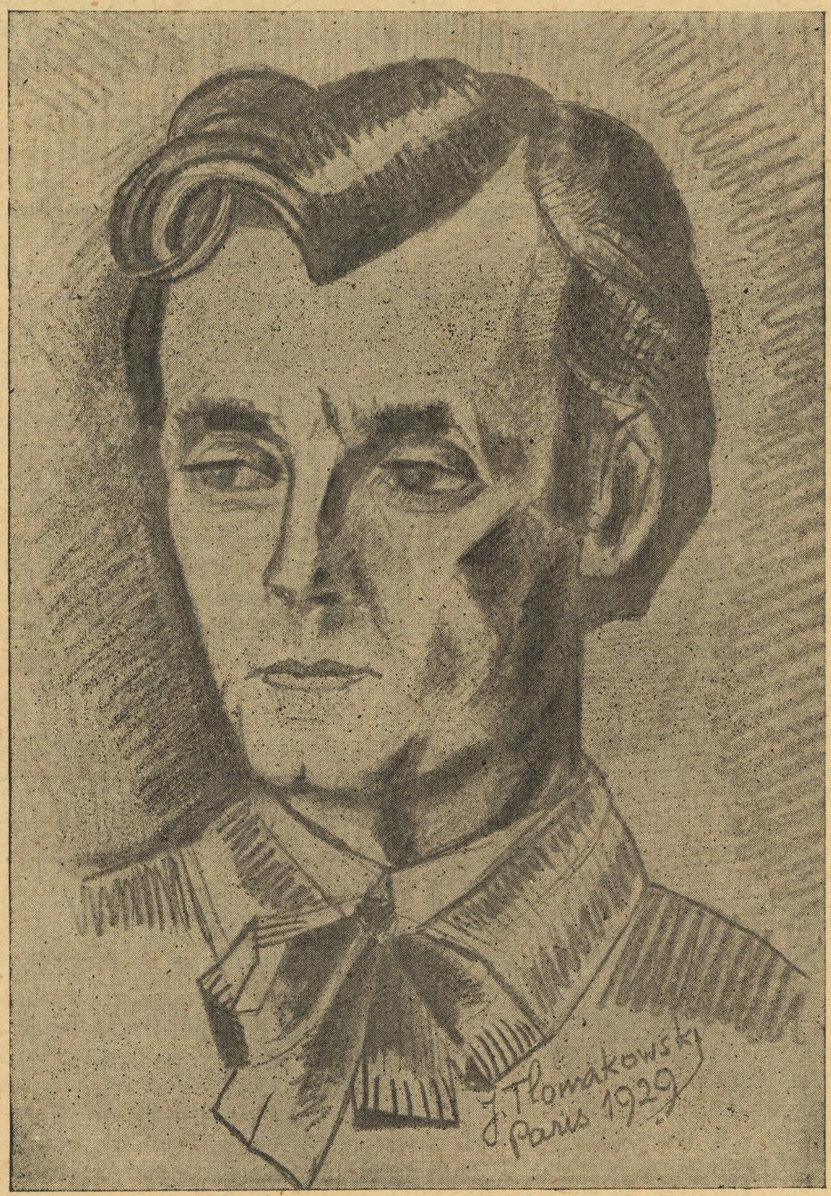

Ur. w 1902 r. w Białymstoku, ochotnik Wojsk Polskich grupy gen. Żeligowskiego. Urlopowany bezterminowo kończy seminarjum nauczycielskie w r. 1921.

Pracując jako wzorowy nauczyciel szkoły powszechnej w rodzinnem mieście, pracuje nad sobą, t. zn. nad sztuką. Przyjaźń, która łączyła go ze ś. p. Rapackim Józefem, w której „wielki mistrz" polskiego pejzażu stwierdza talent malarski Sadowskiego kieruje nim tak, że wstępuje on do Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych pod kierownictwem prof. Tichego i pracuje tam w roku 1925-26.

Wystawa prac Cz. Sadowskiego w Białymstoku, o której pochlebnie wyrażała się prasa, wzbudziła zainteresowanie

i należyte uznanie miejscowego społeczeństwa, które na czele pana wicewojewody Tyszko udziela mu pomocy materjalnej w postaci stypendjum m. Białegostoku oraz jednorazowego zasiłku „Koła przyjaciół Akademików", a które to pomoce dały mu możność odbycia rocznych studjów artystycznych w Paryżu.

Cz. Sadowski w ciągu tak krótkiego pobytu w „Stolicy Świata" pracuje skutecznie, wykazując piękne i zadawalniające wyniki. W pracowni, w domu dla Studentów Polaków w Paryżu, na ul. Lamande, urządził wystawę, która liczbowo przedstawiała się imponująco: 50 pejzaży i martwej natury (tematy z Paryża i okolic) 24 portrety i szkice głów, 3 duże olejne kompozycje postaciowe i 5 kompozycji graficznych.

W pracy jego przejawia się charakier samodzielny i b. silnie akcentujący oryginalność i siłę ekspresji w wyrazie i rysunku. Zwłaszcza jego szkice i kompozycje mają ten właściwy, a samorodny styl, a przecież od chorych dróg „futuryzmu". Są małe braki w rysunku, które artysta uzupełni w przyszłości przez doświadczenie i technikę, a którą zdobywa się latami. Gieometrja operuje linjami prostemi, przecinającemi i krzywemi. Głowa jest to bryła gieometryczna b. skomplikowana w której właśnie artysta musi wprowadzać wszystkie kombinacje linji... pan S. posługuje się tylko krzywemi. Leonardo de Vinci malował Jocondę dopiero w 56-tym roku życia (?!).

Mamy więc nadzieję, że p. Sadowskiemu nie zbraknie środków i czynów do wytrwania w pracy twórczej, wszak jest młodym, więc pracą i wytrwałością talent swój musi rozwijać dalej, a osiągnąć może godne chwały i zaszczytne rezultaty wśród pionerów Sztuki Polskiej. *Przyjaciel.*

Po powrocie do kraju

(*dokończenie*)

I rzeczywiście przyznać należy, że tylko dzięki pomocy Państwa zdołaliśmy odbudować całe nasze życie gospodarcze i to do wspaniałych rozmiarów, jak o tem świadczy odbywająca się obecnie Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Niestety pomoc okazywana przez szereg lat naszemu życiu gospodarczemu przez Rząd miała i swoje złe strony.

Przedewszystkiem, że nauczyła wszystkich stałego oglądania się we wszystkich sprawach na pomoc rządową. Rząd powinien dostarczyć mieszkań, pracy, zamówień, pożyczek, ziemi! Oszywiście, że Rządy co mogły to robiły. Nie zawsze jednak wszystkim potrzebom ani zaradzić mogły, ani umiały. Stąd to stałe niezadowolenia pod adresem wszystkich Rządów, jakie w Polsce mieliśmy. Doszło do tego, że nawet niemal za złą czy dobrą pogodę winę u nas ponosi Rząd!

Drugiem złem było to, że Rząd pod naciskiem mas zmuszony stale do podejmowania się różnych zadań, które z rządzeniem nic nie mają wspólnego, zapragnął sam wystąpić w roli kupca, bankiera, fabrykanta. Coraz to nowe dziedziny monopolizowano, coraz to nowe przedsiębiorstwa dostawały się do rąk Państwa. Dążność ku upaństwowieniu coraz to nowych dziedzin jeszcze nie ustała.

Jeżeli porównamy stosunki nasze ze stosunkami Stanów Zjednoczonych czy Francji zauważymy, że wszystkie przedsiębiorstwa, banki i t. p. należą w tych krajach do osób prywatnych. Państwo do spraw takich tam się nie miesza. Zadaniem Państwa są inne cele, aniżeli warzenie piwa, czy handel żytem. Winno ono jedynie wytworzyć takie warunki pracy i wytwórczości, aby praca prywatna mogła sama korzystnie w nich się rozwijać. Jak poucza nas doświadczenie, Państwo samo nie jest nigdy ani dobrym fabrykantem, ani dobrym kupcem. Przedsiębiorstwa prywatne w Polsce kilkakrotnie lepiej się opłacają, i lepiej płacą swym pracownikom, aniżeli państwowe. Prawdę tę zaczyna się u nas coraz powszechniej rozumieć i jest nadzieja że zorówno sama ludność w niedługim czasie przestanie oczekiwać od Rządu rzeczy, których ten jej dostarczyć nie jest w stanie, ale sama zacznie o własnych siłach radzić o swym losie, a rzutkość naszych przedsiębiorców wyzwoli Państwo od uciążliwych zadań, które nie pozwalają mu zwrócić dostatecznej uwagi na rzeczy znaczenia ogólniejszego.

Poznań, w lipcu 1929.

Józef Górski — asystent Uniwersytetu Poznańskiego.

PIERWSZE MISJE w DEPARTAMENCIE YONNE

Objazd misyjny Yonne zacząłem w czerwcu od miejscowości Hery, gdzie Ks. Mast bardzo przy wszystkich lubiany, cały się oddał na usługi mej misji, a ponieważ jest sam jeden, więc też obiad mi gotował i to wyśmienicie: nigdybym nie przypuścił, iż ksiądz, może tak dobrze kucharzyć, ja najwyżej jestem zdolny sobie herbatę zawarzyć!

W Hery jest fabryka pirotechniczna, w której pracuje kilkanaście dziewcząt polskich, mają się dobrze, bo mogą zaoszczędzić do 500 fr. miesięcznie, o ile niepotrzebnie na stroje nie wydadzą. Natomiast ogrzewanie nie jest zadawalniające, bo są tylko dwa piece w końcach korytarza, na który wychodzą ich pokoiki, czysto i schludnie trzymane. Dyrekcja jest życzliwa dla Polek, praca nie jest ciężka, ale jest niebezpieczeństwo wybuchu, którego ofiarą padła niedawno młoda Polka pochodzenia niemieckiego, sprawę jej odszkodowania przekazałem konsulatowi. Miała ona wyjść za mąż Polaka, ale ten od niej zażądał, aby przeszła na «wiarę polską» (jest luteranką), czego ona odmówiła, nie chcąc kłamać wobec własnego sumienia. Rzecz prosta, lepiej nie przechodzić na wiarę katolicką, niż to czynić dla interesu.

W sobotę na wieczornem zebraniu już miałem sporo Polaków i Polek, którzy z wielkiem skupieniem słuchali mej nauki i wszyscy się wyspowiadali. Nazajutrz na Mszy św. w niedzielę, aż 40 Polaków, mniej więcej wszyscy z okolicy (bo nie wiadomo dokładnie gdzie są i w jakiej ilości), przyczem do ściągania Polaków przyczynili się najwięcej Ignacy Brocki i Maks Andrzejko, bardzo pragnący utworzyć tam towarzystwo polsko-katolickie. Ks. Proboszcz Mast wzywał wiernych francuskich na moje wieczorne błogosławieństwo o 5-ej, przyczem zaznaczył, iż różnie o Polakach mówią, ale jest godne podziwu, iż tylu ich przyszło na moją misję i do tego wystarczyło zwykłe zaproszenie. (d. c. n.)

X. Unszlicht.

⤷ Komisja Rady miasta Paryża uchwaliła nadać jednej z nowych ulic nazwę „Polska".

⤷ W Watykanie wymieniono dokumenty ratyfikacyjne konkordatu między Stolicą św. a Rumunją.

⤷ W stolicy Rumunji odkryto sprzysiężenie przeciw obecnemu rządowi. Zamach nie udał się. Spokój w kraju panuje.

⤷ Przy brzegu angielskim zderzyły się dwie łodzie podwodne. Jedna zatonęła z 20 ludźmi załogi. Wysłano okręty i nurków na pomoc.

⤷ Paryż. — Ambasador Chłapowski przyjęty został przez prezydenta Doumergue, któremu wręczył medal pamiątkowy, wybity z okazji odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza, oraz dzieło prof. Szymona Askenazego pt.: «Rękopisy Napoleona w Polsce».

⤷ Jeden z najwybitniejszych lotników francuskich kapitan Coudouret zabił się podczas wypadku z samolotem nad Angouleme.

⤷ Koło brzegów hiszpańskich zatonął okręt „Alicante" z 6-ma marynarzami.

⤷ W Warszawie w obecności p. Prezydenta R. P. otwarty został Kongres Polaków z zagranicy.

⤷ Depesze ze Stamfordbridge doniosły, że doskonały biegacz polski Petkiewicz, który reprezentuje barwy polskie na lekkoatletycznych mistrzowstwach Anglji, zwyciężył w biegu na 1 milę ang. 1609 mtr. w doskonałym czasie 4 m. 24 sek.

W drugim dniu mistrzostw Anglji „polski Nurmi" Stanisław Petkiewicz odniósł wspaniały sukces uzyskując w biegu na 4 mile (6.436 mtr.) drugie miejsce za anglikiem Beaversem.

⤷ Prezydent Hoover wydał proklamację wzywającą cały naród amerykański do uczczenia 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego, która wypada w dniu 11 października.

⤷ Z powodu burzy i ulewnego deszczu, wszystkie rzeki w Małopolsce Wschodniej wystąpiły z brzegów i zalały wielkie przestrzenie. Straty znaczne. Obecnie woda opada. Rząd polski pospieszył z pomocą powodzieńcom.

⤷ W Bystrej koło Bielska zmarł 9-go b. m. znakomity artysta Juljan Fałat, nestor malarstwa polskiego, odznaczony orderem „Polonia Restituta".

⤷ Odbyło się w Sejmie posiedzenie komisji konkurencyjnej w sprawie ustalenia projektu budowy Kościoła Opatrzności z intencji dziesięciolecia odrodzenia państwowego Polski. Kościół ten jak wiadomo ma stanąć na gruntach pola mokotowskego za lotniskiem.

⤷ Przyjazd p. Ignacego Paderewskiego do Polski został odłożony na rok przyszły. Jak wiadomo, p. Ignacy Paderewski odsłonić miał ufundowany przezeń pomnik Wilsona w Poznaniu. Odsłonięcie tego pomnika nastąpi w czerwcu roku 1930.

⤷ Londyn. — Rokowania rządu francuskiego z rządem angielskim w sprawie budowy tunelu pod kanałem angielskim, weszły w stadjum realizacji.

⤷ W Filadelfji (Ameryka) eksplodowało kilkadziesiąt ton dynamitu. Część miasta zburzona.

⤷ Na stacji Bohuslavice (w Czechach) dwa pociągi pośpieszne zderzyły się. 25 podróżnych odniosło rany.

⤷ Papież przyjął w Watykanie lotników amerykańskich Williams'a i Yancey'a, którzy przed kilku dniami przylecieli do Rzymu z Nowego Jorku.

⤷ Rząd chiński otrzymał notę sowiecką o charakterze ultimatum, żądającą zaprzestania kroków nieprzyjaznych w Mandżurji w terminie 3-ch dni.

⤷ Telegramy donoszą, że rząd chiński zdecydowany jest do rozprawy zbrojnej z Rosją i nie ustąpi ze swego stanowiska wobec Sowietów.

⤷ Sytuacja w Persji coraz krytyczniejsza. Anglja wysłała trzy okręty wojenne do zatoki Perskiej dla obrony kolonji angielskiej w Persji.

⤷ W Londynie utworzyło się angielsko-francuskie Towarzystwo do budowy kolei elektrycznej pod kanałem morskim La Manche.

⤷ Król angielski Jerzy 5-ty przeszedł nową operację, która się zupełnie udała.

⤷ W Cherbourgu wylądowało w jednym dniu 6 tysięcy amerykanów, którzy przybyli dla przyjemności do Francji.

⤷ W Grecji wybuchły nowe, krwawe walki między policją a strajkującymi robotnikami.

⤷ Parlament włoski uchwalił ustawę, zakazującą palenia papierosów chłopcom niżej 15-tu lat i nakładającą na nich surowe kary za palenie w publicznych miejscach.

A kiedy to mądre prawo będzie wprowadzone u nas?

⤷ Przybył do Wilna w sprawach urzędowych dyrektor departamentu ministerstwa W. R. i O. P. Franciszek Potocki, który w czasie swego pobytu weźmie udział z ramienia ministerstwa W. R. i O. P. w uroczystości odsłonięcia pomnika pierwszego arcybiskupa i metropolity wileńskiego ś. p. ks. Jana Cieplaka.

Aeroplan.

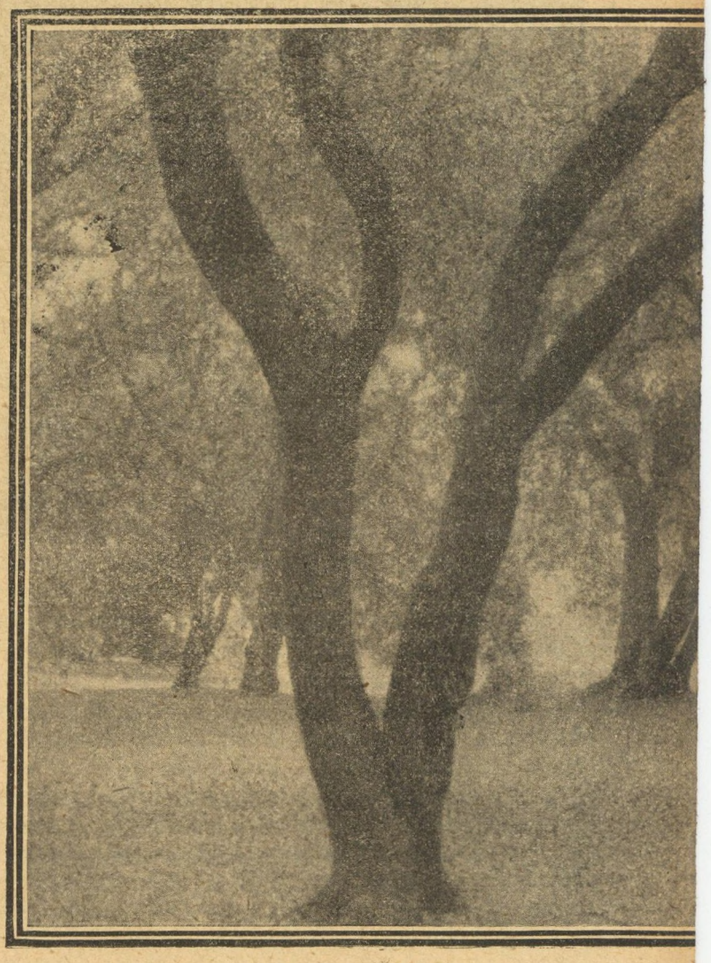

Niewiedzieć skąd wypłynął
Na nieba jasny szlak,
Nad miastem krąg zawinął
Srebrzysty wielki ptak.

W nieznane pomknął dale,
Błękitną prując toń,
Roztrącił chmur opale
Wciąż wyżej wznosząc skroń.

I zginął w blaskach słońca
Jak okręt pośród fal...
Pognała myśl tęskniąca
W ślad za nim — w siną dal...

Kto mknął w maszynie srebrnej
Skąd, poco leciał, gdzie?
Co szukał hen w poniebnej
Krainie?... Kto to wie?...

Ufność wbrew nadziei

(*dokończenie*)

Karol, zmęczony, wyciągnął się na łóżku, ale nie spuszczał oczu z kwiatów. Podziwiał cudne barwy i świeżość róż, napawał się ich zapachem, przyglądał się pączkom, z których niektóre były jeszcze całkiem zamknięte, inne nawpół rozwinięte. Nagle w jednym pączku ujrzał coś błyszczącego... Wyjął kwiatek z bukietu, ostrożnie rozchylił płatki i z największem zdumieniem ujrzał w nim medalik Najśw. Panny... «Jakże piękna jest ta Dziewica!» powiedział sam do siebie i prawie bezwiednie podniósł medalik do ust i z czcią go ucałował.

Co działo się w tej chwili w duszy Karola?... Nastąpiła nagła zmiana; otworzyły się jego oczy, prawda ukazała mu się wcałej pełni i zdawało mu się, że słyszy słodki głos Marji, mówiący:

— Jestem twoją Niebieską Matką!

Nie próbował się opierać; był zwyciężony. Łzy polały się z jego oczu. Kazał zawołać matkę, a gdy przyszła, pokazał jej medalik i zawołał z radością:

— Matko, ten medalik, którego nie chciałem przyjąć od mamusi, przyniosła mi róża. Ten bukiet z nieba pochodzi, nie z ziemi. O jakże dobra jest Najśw. Panna! Przywróciła mi wiarę. Teraz wierzę w Nią, jak w matkę!

Wzruszenie nie pozwoliło mu mówić więcej. Matka ze łzami syna łączyła swoje, ale tym razem były to łzy radości...

Skoro minęło pierwsze wzruszenie, Karol raz po raz zapewnił matkę, że całkowicie odzyskał wiarę lat dziecinnych i że serce jego przepełnione jest wdzięcznością ku Najśw. Pannie, która go uratowała.

W kilka godzin później przyszedł do chorego ten sam kapłan, który przed dwoma tygodniami zachęcał stroskaną matkę do ufności wbrew nadziei. Karol leżał na łóżku z medalikiem na piersiach, a na stoliku przy nim stał bukiet róż i srebrny krzyżyk matki. Wyspowiadał się z całego życia, a potem wyznał:

— Dzień dzisiejszy jest najpiękniejszym dniem mojego życia; niebo zstąpiło do duszy mojej... Jakżeż jestem szczęśliwy! Jutro przyjmę mego Boga, a potem Niebieska Matka może przyjść po mnie, umrę bez żalu.

Następnego dnia w małem mieszkaniu urządzono ołtarzyk, kapłan odprawił mszę św., a Karol z wielkiem wzruszeniem przyjął Komunję św. Z niezachwianą ufnością błagał Marję, aby nie opuszczała go w godzinie śmierci i duszę jego odprowadziła do nieba.

Przez ostatnie dwa tygodnie życia Karol budował swoje otoczenie cierpliwością i poddaniem się woli Bożej. Trzy razy jeszcze przyjął Komunję św. i sam w końcu poprosił o Ostatnie Namaszczenie. Szestnastego dnia po nawróceniu wyspowiadał się znowu. W jakie pół godziny później, kiedy

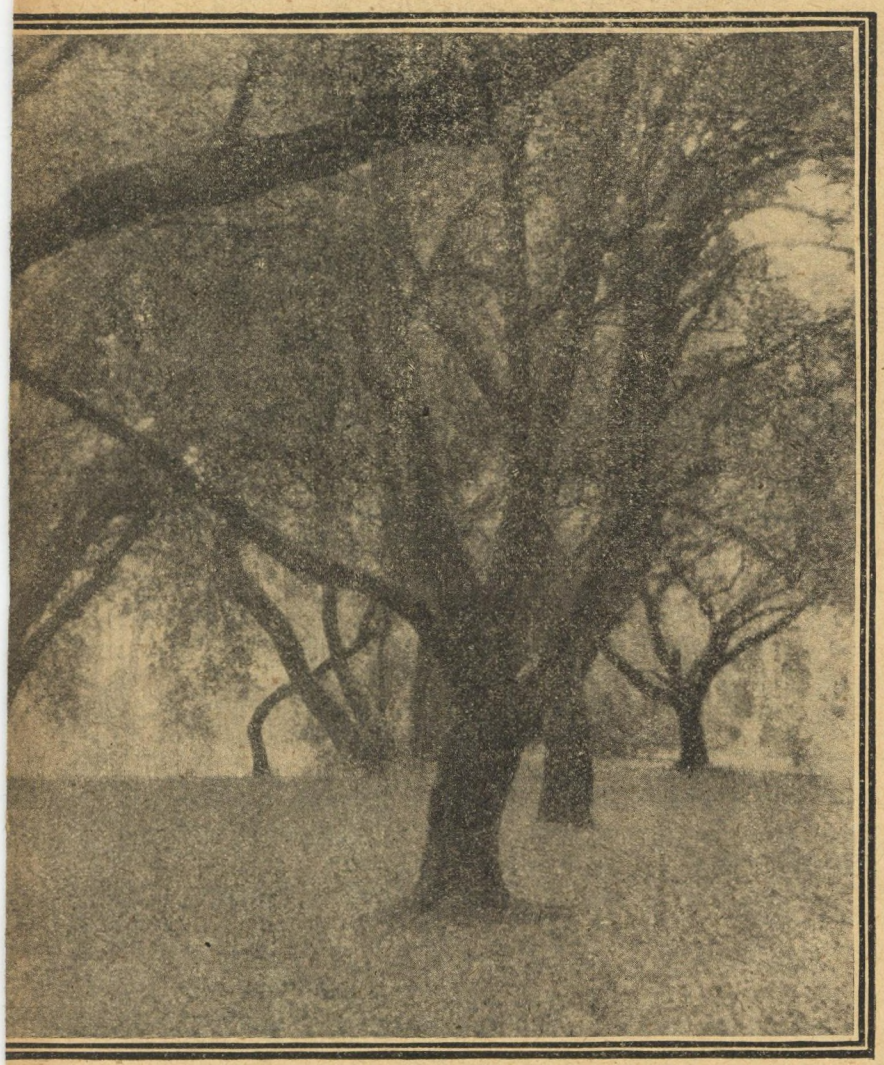

Na podbój

Coraz wyżej, coraz dalej
Lećmy w nieba jasne tonie,
W dal błękitną, gdzie odwieczna
Tajemnica bytów płonie.

Po za mgły i chmury czarne
Wzbijmy sie orlemi loty,
Na zwycięstwo stref podniebnych
W róg uderzmy szczerozłoty.

I wygrajmy hymn radosny,
Niosąc bander swych szemranie
W dal przymgloną, gdzie łudzące
Złotej doli lśni zaranie.

Coraz wyżej, coraz dalej
Nieśmy śnieżne znamię chwały;
By skrzydłami złączył niebo
Z polską ziemią Orzeł Biały.

K. Sas.-Witwicki.

matka i pielęgnująca go zakonnica odmawiały przy nim głośno rożaniec, jęknął boleśnie i głowa opadła mu na poduszki: stracił przytomność. Matka podniosła go szybko i, tuląc w ramionach, powtarzała jeszcze Najśw. Imiona: Jezus, Marja... Tak często powtarzana prośba jej została wysłuchana: z objęć matki ziemskiej, przeszedł Karol w objęcia Matki Niebieskiej.

W kaplicy cmentarnej rodziny X. na płycie marmurowej, pokrywającej grób Karola, dziś jeszcze widzieć można zasuszone róże cudotwórczego bukietu, ułożone sztucznie w skrzyneczce z pozłacanego bronzu z szklannem wiekiem. Na czerwonej wstążce widnieje złotemi cyframi data 17 maja i danego roku. Na marmurowym pomniku wyryto wizerunek Niepokalanej z rozłożonemi rękami, z których wychodzą promienie, a pod płaskorzeźbą umieszczono napis:

«Co Bóg może Swą wolą, Ty, Panno, możesz swoją modlitwą».

Prześliczna modlitwa młodego księcia-bohatera

Ludwik Napoleon, jedyny, nieszczęśliwy syn cesarza Napoleona III. zginął w r. 1879, biorąc udział w angielskiej ekspedycji do Afryki południowej. Zabili go Zulusi. Książe był młodym bohaterem, a jako wygnaniec z kraju cieszył się największą sympatją w całej Francji. Tragiczna śmierć otoczyła go jakby aureolą męczeństwa. Ludwik Napoleon posiadał subtelną, głęboko czującą duszę, która jednała mu miłość tych wszystkich, co z nim obcowali. Najlepszym dowodem delikatności charakteru i głębokiej religijności nieszczęśliwego Księcia jest modlitwa, którą ten szlachetny potomek Napoleona I-go sam ułożył, a którą znaleziono po jego śmierci w jego książce do nabożeństwa. Modlitwa ta brzmi: «*Mój Boże, proszę Cię nie o to, byś usunął z mojej drogi wszelkie przeszkody i trudności, lecz proszę Cię o pomoc w przezwyciężeniu ich, nie celem rozbrojenia moich wrogów, lecz celem zwyciężenia samego siebie. Jeżeli chcesz karać ludzi za zło, to gódź we mnie. Mój Boże, pozwól mi zawsze poznawać, co jest moim obowiązkiem i daj mi siłę do spełniania go w każdym wypadku. Jeżeli muszę umrzeć, to chciałbym, Panie, żeby śmierć moja okupiła życie moich bliskich, a jeżeli mam żyć, to pozwól mi być wśród tych, co są najgodniejsi życia*».

Modlitwa godna codziennego odmawiania.

W okresie letnim wielu naszych czytelników zmienia miejsce pobytu. Gazeta nieraz jest opłacona do końca roku i niestety czytelnik zapomina podać nowy swój adres. Prosimy usilnie o natychmiastowe podanie dokładnych adresów nowego miejsca pracy, byśmy mogli wysłać zaległe numery pisma. Administracja «POLAKA».

Przegląd spraw wychodżczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

MISJE W PÓŁNOCNEJ FRANCJI

O.O. Oblaci odprawią misje w następującym porządku:
31 lipca — 6 sierpnia w Noeux-les-Mines.
7 sierpnia — 13 sierpnia w Valenciennes.
14 sierpnia — 20 sierpnia w Salaumines.

Ks. Myszka

28 — 29 lipca Versigny.

X. Rogaczewski.

28 lipca Blenod 6 — 8.30 spowiedź.
28 lipca Blenod 8.30 msza św., kazanie, 14 nieszpory.
28 lipca Auboue 7 — 8 spowiedź, 8 msza św., kazanie.
28 lipca Valleroy 10 — 11 spowiedź, o 11 msza św., kazanie.

Z Misji Polskiej w Paryżu

— Ks. Rektor wyjechał w sprawach urzędowych do Polski.

— P. Franciszek Sobecki z Denain przekazał pod adresem Misji 150 fr. na cele katolickie, Szlachetnemu ofiarodawcy Misja na tem miejscu składa serdeczne «Bóg zapłać».

Z Mericourt Maroc

W niedzielę 14 lipca odbyła się w Mericourt wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego Bractwa Różańcowego. Uroczystą sumę odprawił ks. Świąder. Kazanie wygłosił Sekretarz Misji Polskiej w Paryżu Ks. Łuczak. Składając życzenia imieniem Misji Polskiej mówca równocześnie wskazał na doniosłość stowarzyszeń katolickich w życiu narodowem i katolickiem. Miejscowy Ks. Proboszcz zapewniał o swej sympatji dla ludności polskiej.

KOMUNIKATY

I.

Osoby, którym znane jest obecne miejsce zamieszkania niżej wymienionych :

1) Bednarek Stanisawa.
2) Ługowska Henryka, ur. w Mszczonowie.
3) Maliński Jan, ur. w r. 1889.
4) Melnik Mikołaj, ur. w r. 1896 w Zakrzewiu.
5) Mieszczaniec Jan, ur. w r. 1889 w pow. Krakowskim.
6) Nawrodkiewicz Tomasz.
7) Płucienniczak Zygmunt, ur. około 1902 r. w pow. Kaliskim.
8) Przybysz Stanisław, ur. w 1891 w pow. Brzezińskim.
9) Przybylski Franciszek.
10) Prymala Wojciech.
11) Rembowski Józef.
12) Słomczyński Konstanty, ur. około 1887.
13) Saja Feliks.
14) Stemborowski Stefan, ur. w r. 1894 w Niewierzu, pow. Turecki.
15) Szafranikka Jan, ur. w r. 1875.
16) Syrowatka.
17) Sznabel Bartłomiej, ur. w 1893 w Rzeszowie.
18) Tchorowski Dmytro, ur. w r. 1890 w Trembowki.
19) Tomasik Wojciech, ur. w pow. Dąbrowa.
20) Tomczuk Stefan, ur. w r. 1893 w Komodziejówce.
21) Walik Ludwik Tomasz.
22) Wroczyński Konstanty, ur. w r. 1895 w pow. Demby.
23) Witczak Jan, ur. w r. 1895 pow. Turek.
24) Zbroiński Jan, ur. w r. 1894 w Radomsku.
25) Zabrowska Franciszka.

zechcą wskazać ich adres Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville.

II

Zarząd Główny Związku Robotników Polskich podaje do wiadomości członków Z. R. P., że konferencje okręgowe prezesów odbędą się podług następującego porządku:

1) Okręg Nord 4-go sierpnia.
2) Okręg Nord-Anzin 11-go sierpnia.
3) Okręg Pas-de-Calais 1-szy 18-go sierpnia.
4) Okręg Pas-de-Calais 2-gi 25-go sierpnia.
5) Okręg Metz (Wschodnia Francja) 1-go września.
6) Okręg Montceau les Mines 8-go września.
7) Okręg Loire 15-go września.

Prezesi okręgowi zechcą przesłać zaproszenia z porządkiem dziennym i z wyznaczeniem dokładnej godziny, oraz instrukcji listownie każdemu prezesowi filijnemu.

Zarząd Gł. Związku Robotn. Polskich we Francji.

III

„Ognisko" dla kobiet polskich w Paryżu zawiadamia swoich członków, że urządza w niedzielę dn. 28 lipca wycieczkę statkiem do Suresnes. Punkt zborny przy tramwaju nr. 1 „Louvre" o godz. 2.30 po południu.

Pokwitowania

Szygyra Eudokja 1. 3. 29. Szwed Jan 1. 10. 29. Gancarz Franciszek 1. 10. 29. Bącala Jadwiga 1. 10. 29. Ząbek Henriette 1. 12. 29. Ks. Vieville 1. 7. 30. Sinochowska Marja 1. 7. 30. Mazur Marja 1. 9. 29. Sojka Andrzej 1. 9. 29. Czubinska Marja 1. 9. 29. Ks. Dębicki 1. 10. 29. Samborski Wł. 1. 11. 29. Szarko Michał 1. 8. 29. Wolos Anastazja 1. 8. 29. Szul Fr. 1. 7. 29. Bros Wal. 1. 7. 30. S-te Hache 1. 7. 30. Bieda Ign. za czerwiec 39 fr. Ks. Smoczeński 1. 5. 30. Ks. Perret 1. 8. 29. Łączak Marcin 1. 4. 29. Szaruta Walentin 1. 10 29. Śliwa Józef 1. 7. 30. Dąbkowski Józef 1. 7. 29. Łącka Anna 1. 7. 30. Wienicki 1. 1. 30. Pawlik Antoni 1. 10. 29. Kocołówna Brigida 1. 9. 29. Rynkiewicz Aniela 1. 7. 29. Nowicki Stanisław 1. 10. 29. Drabik Józef 1. 10. 29. Milez A. 1. 7. 29. Powalewski St. 1. 9. 29. Klimecki Fr. 1. 7. 29. Dębinski Jan 1 10. 29. Kucharczyk W. 1. 6. 29. Ks. Hyla 1. 10. 29. Bednarek St. 1. 7. 29. Koula Julja 1. 7. 29. Ks. Baltzarek od Nr. 15 do 23 72 fr. Woźniak Józef 1. 11. 29. Marchut And. 1. 7. 29. Ks. Appert 1. 1. 30. Bednarek Józef 1. 10 29. Soja Kazimierz 1. 7. 29. Graczyk Bartłomiej 1. 9. 29. Katarzyna Petit 1. 9. 29.

NADESZŁY Z KRAJU — ŚPIEWNIKI KOŚCIELNE «X. Siedleckiego». W PIĘKNEJ OPRAWIE PŁÓCIENNEJ Z CISNIENIAMI ZŁOTEMI. Cena 20 fr. z przesyłką 21.50 ct.

Pisać do «POLAKA WE FRANCJI»
263-bis rue St.-Honore PARIS I.

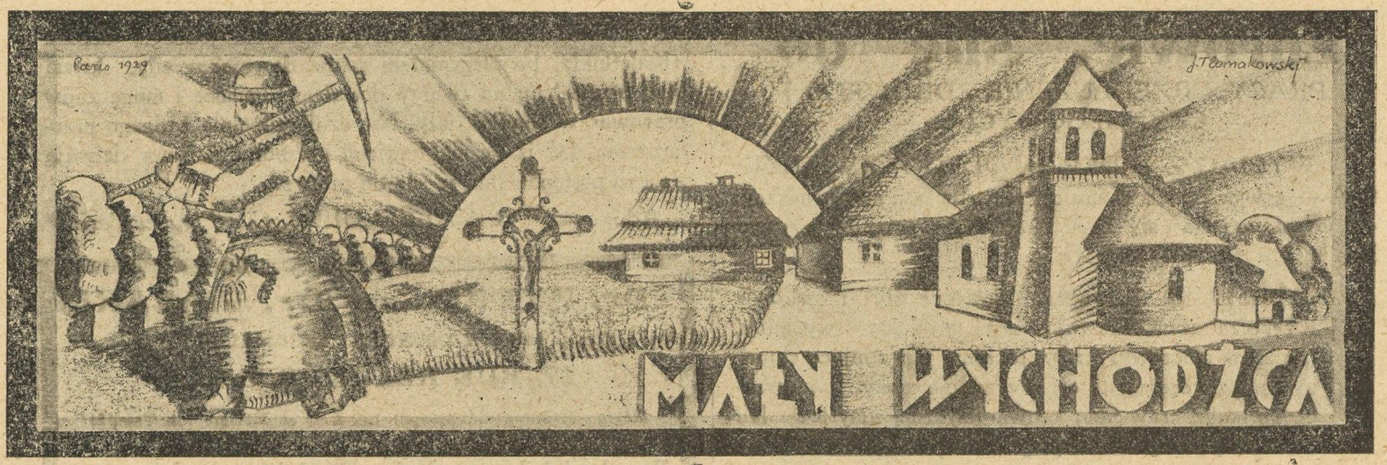

Tarzycjusz XX wieku

Wczasie prześladowań Kościoła w pierwszych wiekach dostarczano uwięzionym Komunji św. ,by ich pokrzepić i dodać sił i często używano do tego ministrantów, małych chłopców, którzy niepostrzeżenie, bez zwracania na siebie uwagi, dostawali się do jutrzejszych męczenników. Takiego chłopca, imieniem Tarzycjusz, spotkali koledzy, poganie. Chcieli go zatrzymać ze sobą, a gdy nie chciał bawić się z nimi i pokazać co niesie, poznali, że jest chrześcijaninem i z całą nienawiścią zamordowali.

Na cmentarzu paryskim w dzielnicy robotniczej, mającej najgorszą sławę, jest nagrobek, na którym obok imienia i nazwiska chłopca ,daty urodzenia i śmierci znajduje się złotemi literami wyryty napis: „Tarzycjusz umiera, ale nie poddaje się".

Jaka historja tego nagrobka?

Kapłan, przygotowujący dzieci do pierwszej Komunji, opowiedział im o św. Tarzycjuszu i zachęcił, by i one po Komunji św. nie wydały Jezusa przez powrót do grzechów. Gdy przyjdzie pokusa, — pouczał kapłan — mówcie, jak Tarzycjusz: Nigdy, nie mogę, nie wolno!

Wśród przystępujących do Komunji był i syn znanego włamywacza. Znać na nim nędzę, znać grzechy. Po skończonej uroczystości dzieci w otoczeniu rodziców wracają do domu, opowiadając swym najdroższym o swej radości. Na niego nikt nie czekał. Czeka w kącie kościoła, aż wszyscy wyjdą i daleko za innymi podąża i on do domu, ale wstrząśnięty słowami księdza. Zastaje ojca, który wita go szyderstwem i szydzi z Najśw. Sakr. Ale nie koniec temu. Tego samego dnia ma biedny chłopiec wieczorem iść z ojcem na wyprawę złodziejską, bo mu jest potrzebny. W dzień pierwszej Komunji! Ale chłopiec mówi stanowczo: Nigdy, nie mogę, ojcze! Ojciec zaczyna przeklinać księży, że mu zepsuli chłopca. Gdy nie pomagały groźby i chłopczyna trwał przy swojem: Nigdy, nie mogę, mówiąc ojcu: Ja Boga swego mam w sercu, porwał ojca szalony gniew. Rzucił się na dziecko i zaczął bić nielitościwie. Na krzyk dziecka nabiegli sąsiedzi, ale już było za późno. Krew buchnęła nosem i ustami. Na widok sąsiadów ojciec uciekł. Spiesznie zawołano księdza. Gdy przyszedł, chłopiec oświadczył: Ks. Proboszczu, wszystko w porządku, ja nie wydałem Go. Wkrótce potem umarł.

Rzadko widziano większy pogrzeb nad pogrzeb tego chłopca. Robotnicy samorzutnie urządzali składkę i wystawili mu pomnik z napisem: Tarzycjusz umiera, ale nie poddaje się.

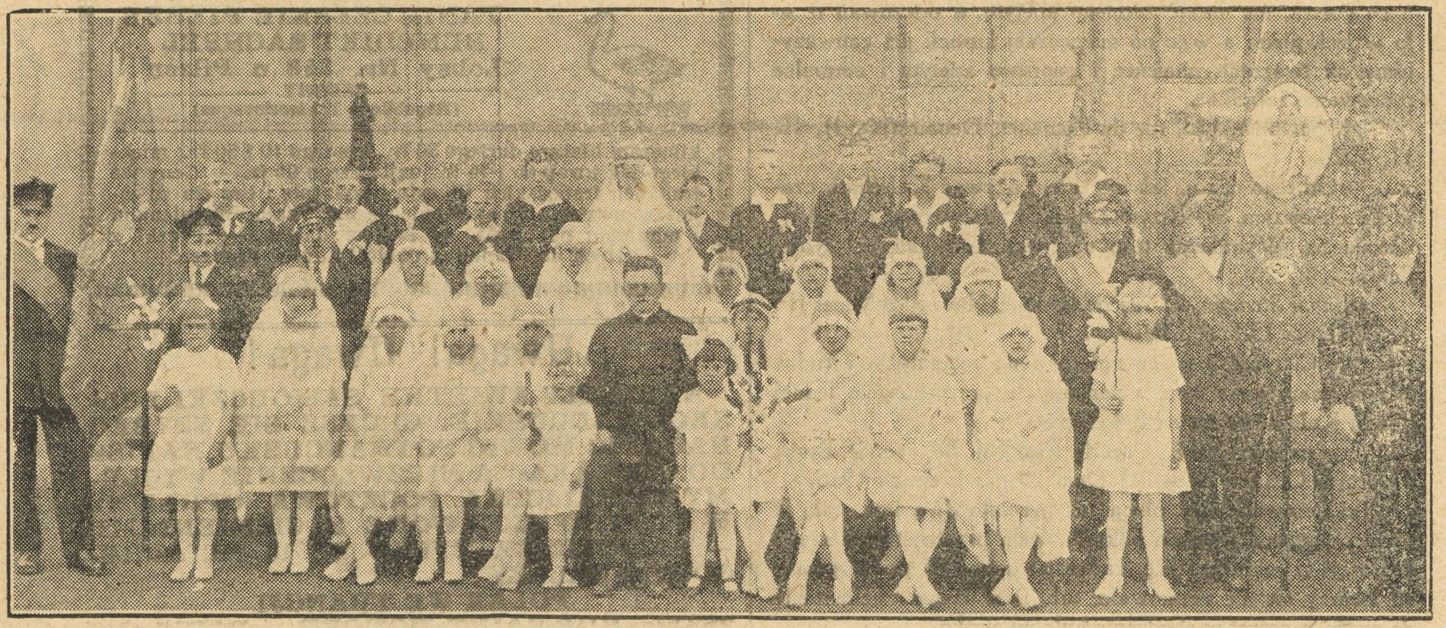

Komunja św. w Merlebach-Freyming.

Zdrowie, siłę do

PRACY, PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA.

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny, nie sztuczny, nie chemiczny, oto jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata : KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca ;utracone siły i zdrowie oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość; wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi wątroby, żołądka i płuc; niszczy małokrwistość; wzmacnia nerwy i przywraca sen; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywianiem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim *broszury po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kaelfluid wysyła się za zaliczką pocztową. — KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adre ować : R. KALEFLUID,
5, *Cite Pigalle* , *Paris* 9. — Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie!

Jan Trybus, Boucherie, 11, rue Florent-Evrard a Billy-Montigny (P. de C.). Dnia 31 stycznia 1921.

«Donoszę uprzejmie, że lekarstwo, które używam już od 2 miesięcy zupełnie dobrze działa na moją chorobę żołądkową oraz pod względem nerwowym odczuwam zupełnie poprawę mego zdrowia; taksamo chcąc się przekonać lepiej, poleciłem lekarstwo takowe zażywać mojej czeladzi, którzy pod nawałem pracy niejednokrotnie byli wycieńczeni a co gorsza, nie mając żadnego apetytu, a odczuwali iż siła w nich ginie; a więc po miesięcznej kuracji już zauważyliśmy na twarzach rumieńce i poprawę apetytu i normalne pracowanie żołądka».

A. Szkutnik, 133, rue de Lourches, Denain (Nord), 18. 11, 1928.

«Od tego czasu, jak zacząłem używać Kalefluid, czuję się silniejszym, weselszym i ogólnie zdrowszym, i dziękuję bardzo Sz. Wynalazcy tego uzdrowiciela jakim jest Kalefluid».

Antoni Stempin, 22 rue de l'Alma, Noeux-les-Mines (P. de C.) Dnia 15 lutego 1919.

« Cierpiałem przez pół roku na reumatyzm i żadne leki ni smarowanie nic nie pomogły, a przy spożyciu jednej flaszki Kalefluidu już mi było lepiej».

. . *Andrzej Grocki*, Cite de Froidcul, 88, rue de Briey, Moyeuvre-Grande (Moselle) Dnia 29 października 1928.

«Chorowałem na płuca już przeszło dwa lata, tak, iż plułem mocno krwią. Po kilkarazowem prześwietleniu uznali doktorzy, iż mam gruźlicę, żadne lekarstwo mi przepisywane od lekarzy nic nie skutkowało, tak, iż w końcu traciłem siłę do pracy, a nawet w chodzeniu było mi ciężko.

Oto co za cud się stał po spożyciu jednego flakonu «Kalefluid», bo otrzymałem swoje dawniejsze siły, krwią pluć przestałem, na twarzy dostałem rumieńce i mogę znów pracować w kopalni rudy. Nie czuję zupełnie żadnego przemęczenia, tak iż się moi znajomi i współpracownicy dziwują z mego postępowania w sile do pracy».

Adresować : R. KALEFLUID 5, *Cite Pigalle. Paris* 9e

Dr. RYPKO i dawn. **Dr. VIALARD**

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. **Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu,** Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 1 ppld.
Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

POLSKI GABINET DENTYSTYCZNY
LEKARZ-DENTYSTA

S. SIKORA

Paryski fakultet Medyczny
LECZENIE I RWANIE ZĘBÓW BEZ BÓLU
5 medali Najnowsze zastosowania
Korony sztuczne, mostki
Przyjmuje od 9 rano do 9 wiecz.
W niedz. od 9 rano do 12-ej
89, Rue de Turenne, 89
Metro : St- Paul, Republique
Telefon Arch. 38-56.

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Uwaga! Uwaga!

NADESZŁY ŚWIETNE SAMOUCZKI POLSKO-FRANCUSKIE. CHCESZ SIĘ SZYBKO NAUCZYĆ MÓWIĆ PO FRANCUSKU, NAPISZ DO "POLAKA" A NIEZWŁOCZNIE WYSLEMY ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ, OPRAWNY W PŁÓTNO CZERWONE Z CIŚNIENIAMI, — SAMOUCZEK TYLKO ZA 15 FR. ADRESOWAĆ NALEŻY :

POLAK WE FRANCJI
263 bis, RUE SAINT-HONORE — PARIS (Ier)

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA
im. HALLERA W PARYŻU

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminową

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Permis de Conduire» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prowincji rekomendujemynajtańsze mieszkania.

Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom prace, a po pracy lekcje. Zarobek 35—45 fr.
Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem, w niedzielę od godz. 9-5 wiecz.

APTEKA POLSKA

6, RUE LAMBLARDIE (pres de la Place Daumesnil)

pod kierownictwem polskiego prowizora
byłego właściciela Apteki w Warszawie.

Ścisłe i szybkie wykonanie wszelkich lekarstw. Analizy lekarskie. Wszelkie środki stosowane w medycynie polskiej. Posiada na składzie polskie, francuskie, niemieckie i inne patentowane preparaty.

DUŻY ODDZIAŁ WSZELKIEJ PERFUMERJI

WYSYŁA SIĘ WSZELKIE LEKARSTWA ZA ZALICZENIEM POCZT.

BEZPŁ. PORADY LEKARSKIE. Napiszcie z całym zaufaniem a odwrotną pocztą za zaliczeniem przyszlemy Wam odpowiednie i gwarantowane lekarstwo, wraz ze sposobem użycia.

Metro: Daumesnil — Telephone: Diderot: 87-97
Autobusy AV. AY Aô. Tram. 81.
Apteka otwarta do 12 w nocy W Niedzielę od 8 wiecz. do 12 w nocy.

Listy adresować:
PHARMACIE POLONAISE
6 rue Lamblardie, PARIS (12e)

LECZNICA POLSKA

134, Boulevard Murat, PARIS (XVI•) *Métro : Pte de St-Cloud Autobus : AS Tram : 1, 2, 18, 123124,*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.
Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

POLSKI ZAKLAD KRAWIECKI

HENRYK KWANDRANS

PARIS (1er) -- 336, Rue Saint-Honoré

Metro : Tuileries

Wykonuje garnitury męskie według ostanich modeli angielskich po cenach umiarkowanych

***

Znane z dobroci materjały angielskie stale na składzie

PIERWSZORZĘDNY WARSZAWSKI MAGAZYN KRAWIECKI

MĘSKI I DAMSKI — PARIS - VINCENNES

24, rue Laitières, Vincennes
Metro: Vincennes — Tramwaje: 6, 114, 118, 121

Zawsze na składzie ogromny wybór Francuskich i angielskich materjałów na ubrania i palta.

OBSTALUNKI SĄ WYKONYWANE W PRZECIĄGU 8 DNI.

Na składzie wielki wybór gotowych ubrań męskich i damskich. Tylko dla czytelników «Polaka we Francji» dodaje się premję. *Magazyn otwarty w niedz. i święta.*

14

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

DENTYSTA-LEKARZ

E. M. SMULAR

z paryskiego fakut. medyczn.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty. Złote korony, mostki Elek, tryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby dzięsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach.

Codziennie od 9 rano do 7 1/2 wiecz. w niedzielę do 1 i pół.

48, rue de Dunkerque. PARIS

Métro : Gare du Nord, Barbès, Poissonnière. Telefon : **Truden 42-70**

UWAGA -- POLKI-POLACY

DLA REKLAMY jedwabiu naszej fabryki, wysyłamy chusteczki jedwabne z polskim orłem, pięknie wykonanym. Chusteczka średnia — 5 fr., duża — 10 fr. — Żądajcie niezwłocznie! Na wysyłkę załączyć pieniądze i znaczek pocztowy. Wysyłamy paczką poleconą każdemu oddzielnie. Pisać wyraźnie swój adres i nazwisko. — Adresować «WESTEAST-HOUSE» 105, rue du Faubourg du Temple — PARIS (X)

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, Paris 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje Nos 29, 21, 51. Autobus M

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelny Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich

DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo

Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 1—7 popołudniu. Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sądzie apel.

JERZY LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra), Paris (9e)

Metro: Opera Tel. Central 94-37—94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12. Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia Korespondenci w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

CIĄGACZY DRUTU poszukuje wielka firma THOME-GENOT w Nouzonville (Ardennes) dobre zarobki, mieszkanie zapewnione.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.		150 fr.
	— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND

4, rue des Archives

PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

GABINET MEDYCZNY POLSKI

Medycyna ogólna. Choroby weneryczne, moczu i krwi. (Leczenie elektrycznością) Przyjęcia codziennie od 14 do 21 godz. W niedz. zrana. Porady 10 fr. Choroby kobiece i dziecięce, badane przez Doktorkę Polską. Porady listowne za darmo, załączając tylko znaczek 50 ctm. na odpowiedź. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem poczt. Piszcie po polsku: PHYTOS 45 rue de Jussiu, Paris.

INSTYTUT MEDYCZNY i Elektroterapji praktycznej

39, BOULEVARD STRASBOURG, 39 - PARIS

obok dworców Gare du Nord i Gare de l'Est
Metro : Chateau d'Eau,

Urządzenia najbardziej obszerne i współczesne w Paryżu.
Pod zarządem lekarzy specjalistów. Stosowanie ostatnich odkryć naukowych. Sero-vaccino-opo-electro-terapja.
Analizy krwi i wysiąków.
Leczenie chorób następujących: **choroby dróg moczowych;** tryper we wszystkich przejawach i komplikacjach; prostatizis — niemoc; **choroby skorne**; syfilis; egzema; psoriasis; **choroby kobiece.** opławy; **choroby żołądka i trawienia. Reumatyzm, iszjas, bole wewnętrzne.**

Porady od godz, 9-tej do 12-tej i od 2-giej do 8-mej. Tel. : Provence 69-38

LEKARZ - DENTYSTA - POLAK

Cabinet Dentaire «MODERNE»

Niniejszym zawiadamiam Rodaków, że przyjmuje codziennie w swoim gabinecie dentystycznym mieszczącym się w Paryżu przy ulicy :

19, rue Turbigo (Boulevard Réaumur Sébastopol).

Metro : Étienne-Marcel i Réaumur Sébastopol. Tramwaj 6-8

Godziny przyjęć od 9-2 ppł. i od 2-9 wieczór. — W niedzielę i święta od 9-4 ppł

Wykonuje wszelkie plomby, leczenie i wyrywanie zębów bez bólu; Zęby sztuczne, białe od 20 fr Złote koronki od 75 fr. Różne modele (amerykański system bez podniebienia) wieczne nie do wyjmowania; Złoto gwarantowane.

APTEKA POLSKA

45, rue de Jussieu
PARIS

Przygotowanie wszelkich lekarstw, według recept lekarzy. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem pocztowem. Apteka otwarta od 8 godz. zrana do 9 wieczorem w Niedziele z rana

ZMIANA ADRESU

WIELKA LECZNICA POLSKA

Mieszcząca się dotychczas przy ulicy **MALHER Nr.** 18-Saint-Paul została przeniesiona do nowego lokalu, znacznie powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej.

Nowy adres : PARYZ-10 Boulevard Sébastopol (3-e piętro)
Métro : Châtelet ; Telefou : Archives 79-58

DJATERMJA, ARSONWALIZACJA, PRĄDY, O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPA KWARCOWA, PROMIENIE INFRA-CZERWONE,
CHOROBY WEWNĘTRZNE : serca, płuc, narzędów trawienia.
CHOROBY MOCZOPŁCIOWE ; TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA ; przez lekarkę.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych Warunkach.
LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 Wiecz.
W niedzielę od 9 rano do 12 : W święta przyjęć niema.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

«POLEXPRESS»

Jeneralna Reprezentacja Polskiego Biura Podróży «ORBIS»
koncesjowanego przez Polskie Koleje Państwowe

Reprezentacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1929 roku.

22, Boulevard des Italiens, PARIS rog rue Taitbout

Métro : Richelieu-Drouot. Tél. Provence, 88-55

ODDZIAŁY

LILLE
"POLEXPRESS" 5, bis, rue François de Badts. La Madeleine.

STRASBOURG
"POLEXPRESS" 1-a, rue de la Comédie

Przypominamy, że

POCIĄGI SPECJALNE PO CENACH ZNIŻONYCH ODCHODZĄ

Z PARYŻA I LILLE — **ZE STRASBOURGA**

dn. 31 Lipca

Pociągi nadzwyczajne na

Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu w 1929 roku

ODCHODZĄ

Z PARYŻA I LILLE — **ZE STRASBURGA**

dn. 31 Lipca

POCIĄG POWROTNY Z WYSTAWY

odejdzie z POZNANIA DO PARYZA dnia 3 sierpnia

Szczegóły w poprzednim numerze — Szczegóły w poprzednim numerze

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ :

« POLEXPRESS »
22, boulevard des Italiens
PARIS i jego oddziały

Oddział w LILLE,
5, bis rue François de Badts,
i STRASBOURG 1-a rue de la Comédie

Le Gérant : Ernest MARRE. Imprimerie «BARBÉS» 6, Rue de la Charbonnière. — Tél. Nord 67-81